

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 grudnia 2014 r. ok. godz. 22:00 G. M., rencista ze stwierdzonym II stopniem niepełnosprawności manualnej, udał się do nocnego klubu (...) przy ul. (...) w W.. Spędził tam kilka godzin i wypił w tym czasie dwa półlitrowe piwa. Umówił się także na kawę z pracującą w klubie jako tancerka A. D.. Ok. godz. 04:00 dnia 15 grudnia 2014 r. G. M. i A. D. opuścili wspólnie klub i udali się w kierunku Dworca Centralnego. Na rogu ul. (...) i ul. (...) G. M. podszedł do bankomatu (...) celem pobrania pieniędzy. Zauważył to stojący nieopodal I. M. (1), który podszedł do G. M. i zażądał 2 zł na piwo. G. M. dał I. M. (1) 2 zł, po czym pobrał z bankomatu 40 zł w 10-złotowych banknotach. Wówczas ponownie podszedł do niego I. M. (1) i zażądał 2 zł. A. D. próbowała przekonać G. M., aby nie dawał I. M. (1) pieniędzy, ale G. M. dał mu 2 zł. Następnie G. M. i A. D. ruszyli w kierunku Ronda (...). I. M. (1) podążył za nimi. A. D. mówiła I. M. (2), aby dał im spokój, ale I. M. (1) nadal podążał za nimi, a później starał się blokować im wejście do przejścia podziemnego pod Rondem (...) i ponownie żądał od G. M. pieniędzy. G. M. zachowywał się biernie, natomiast A. D. próbowała przekonać go, aby nie dawał I. M. (1) pieniędzy. A. D. poprosiła o pomoc dwóch chłopaków, który wysiedli z tramwaju, ale nie potraktowali oni tych próśb poważnie. Następnie A. D. zwróciła się o pomoc do mężczyzny, który wyszedł z przejścia podziemnego. Mężczyzna ten próbował rozmawiać z I. M. (1), ale bez rezultatu. A. D. wraz z tym mężczyzną uznali następnie, iż wobec agresywnej postawy I. M. oraz biernej postawy G. M. nic nie działają i oddalili się od przejścia.

dowody: częściowo wyjaśnienia I. M. – k. 69, 612-615, zeznania G. M. – k. 30-31, 322, 851-853, zeznania A. D. – k. 98, 661-664, tablica poglądowa – k. 46, protokół okazania wizerunku – k. 47-48, kopia legitymacji rencisty – k. 49

I. M. (1) zaproponował wówczas G. M., aby poszukali A. D.. Kiedy podeszli do bankomatu (...) I. M. (1) zażądał od G. M. 20 zł. G. M. odpowiedział, że nie ma, na co I. M. (1) odrzekł: „To teraz dawaj 40”. Kiedy G. M. ponownie stwierdził, że nie ma, na co I. M. (1) zdenerwował się i zażądał 100 zł. Żądając pieniędzy I. M. (1) stał blisko G. M. i gestykułował rękoma. G. M. przestraszył się i dał I. M. (1) 40 zł, które wcześniej pobrał z bankomatu (...). I. M. (1) nadal żądał od G. M. 60 zł, grożąc mu, że zadzwoni po swoich kolegów, którzy potną G. M.. G. M. przestraszył się tych gróźb i podszedł do bankomatu, udając, że chce wypłacić pieniądze. W pewnym momencie I. M. (1) odwrócił się od G. M. plecami, co wykorzystał G. M. i uciekł. Następnie zadzwonił po Policję. Na miejsce przyjechał patrol, w skład którego wchodził M. D. i Ł. M.. G. M. wsiał do radiowozu i razem z policjantami jeździł po okolicy, szukając I. M.. Zauważył go ok. godz. 05:20 przy Al. (...), gdzie M. D. i Ł. M. dokonali zatrzymania I. M.. W tym czasie na miejsce zatrzymania przyjechała druga załoga, w składzie P. J. (1) i P. J. (2), która zabrała I. M. do budynku Komendy Rejonowej Policji W.I przy ul. (...). I. M. (1) miał w tym czasie założone kajdanki na ręce trzymane z tyłu. M. D. i Ł. M. zawieźli G. M. na K..

dowody: częściowo wyjaśnienia I. M. – k. 69, 612-615, zeznania Ł. M. – k. 14v-15, 670-672, zeznania M. D. – k. 17-18, 255-257, 664-667, zeznania P. J. (1) – k. 21v, 313-315, 667-670, zeznania P. J. (2) – k. 23v, 232v-234, zeznania G. M. – k. 30-31, 322, 851-853, protokół zatrzymania osoby – k. 2, protokół przeszukania I. M. – k. 4-6, protokół oględzin zapisu monitoringu – k. 103-109

Podczas przejazdu na ul. (...) I. M. (1) zachowywał się spokojnie. Kiedy jednak po przybyciu na teren K. I. M. (1) otrzymał polecenie opuszczenia radiowozu, odmówił, używając słów wulgarnych. P. J. (1) użył siły fizycznej, aby wyciągnąć I. M. z radiowozu. I. M. (2) cały czas stawiał bierny opór, po wyciągnięciu go z radiowozu próbował położyć się na ziemi, nie chciał iść. Pomocy P. J. (1) i P. J. (2) udzielił M. D., który przyjechał na teren K. niedługo później. Przy użyciu chwytów transportowych funkcjonariusze doprowadzili o godz. 05:44 I. M. do pomieszczenia przejściowego. I. M. (1) nadal zachowywał się agresywnie, krzyczał, przeklinał i wyzywał M. D., P. J. (2) i P. J. (1) słowami wulgarnymi. Mówił także, że choruje na HIV i HCV, i pluł w kierunku policjantów. Uderzał także głową o kratę pomieszczenia przejściowego.

dowody: zeznania Ł. M. – k. 14v-15, 670-672, zeznania M. D. – k. 17-18, 255-257, 664-667, zeznania P. J. (1) – k. 21v, 313-315, 667-670, zeznania P. J. (2) – k. 23v, 232v-234, 854-855, zapis monitoringu – k. 272, protokół oględzin zapisu monitoringu – k. 274-278

O godz. 06:20 I. M. (1) został zabrany do toalety na piętrze K. w celu wykonania przeszukania. Przeprowadzali je M. D., P. J. (1) i P. J. (2). Funkcjonariusze zdjęli I. M. (1) kajdanki, aby mógł rozebrać się do przeszukania. I. M. (1) uspokoił się i zdjął ubranie, ale po dokonaniu przeszukania odmówił ubrania się (miał założone jedynie majtki) i ponownie zaczął zachowywać się agresywnie i obrażać policjantów. Próbował także uderzyć głową w drzwi toalety, w związku z czym funkcjonariusze ponownie użyli siły fizycznej i założyli mu kajdanki na ręce z tyłu. Wychodząc z toalety I. M. (1) uderzył głową w drzwi wejściowe, rozbijając znajdującą się tam szybę i raniąc sobie czoło. Następnie wszedł w leżące na podłodze potłuczone szkło, powodując rozcięcie skóry lewej stopy. M. D. i P. J. (1) podnieśli wówczas I. M. i przenieśli nad szkłem. I. M. (1) zostało położony na brzuchu na podłodze i przytrzymany przez policjantów. Zaczął krzyczeć, że ma HIV i pozaraża policjantów. Splunął także w kierunku P. J. (1), ale funkcjonariusz zdążył się uchylić i ślina spadła na mundur. I. M. (1) próbował także kopnąć zranioną nogą P. J. (1), ale nie udało mu się to. Na miejscu zjawiał się także Ł. M., który usłyszał dźwięk tłuczonej szyby. Widząc zachowanie I. M., który próbował opluć P. J. (1), Ł. M. odwrócił głowę I. M. w kierunku ściany i przytrzymał ją kolanem. M. D. zszedł zaś powiadomić o zajściu dyżurnego. O godz. 06:33 I. M. (1) został ponownie umieszczony w pomieszczeniu przejściowym. Kiedy funkcjonariusze opuścili pomieszczenie przejściowe, I. M. (1) uderzył głową w kratę drzwi. M. D. i P. J. (2) weszli wówczas do pomieszczenia i przytrzymali I. M. w rogu tego pomieszczenia, dopóki się nie uspokoił. I. M. (1) wymachiwał zranioną nogą, udało się trafić ją P. J. (2) i zakrwawić mu nogawkę munduru. Nie było możliwości, aby I. M. (1) mógł poprzez oplucie lub wymazanie krwią doprowadzić do zarażenia funkcjonariuszy Policji wirusem HIV lub HCV. Na miejsce zostało wezwane pogotowie ratunkowe, ale I. M. (1), nadal zachowujący się agresywnie, odmówił skorzystania z jego usług.

dowody: zeznania Ł. M. – k. 14v-15, 670-672, zeznania M. D. – k. 17-18, 255-257, 664-667, zeznania P. J. (1) – k. 21v, 313-315, 667-670, zeznania P. J. (2) – k. 23v, 232v-234, 854-855, protokół przeszukania I. M. – k. 4-6, protokół oględzin drzwi wejściowych toalety na 1. piętrze (...) W. I – k. 7-8, karta medycznych czynności ratunkowych – k. 26-27, protokół oględzin osoby – k. 57-58, materiał fotograficzny dot. obrażeń ciała I. M. – k. 91, materiał fotograficzny dot. drzwi od toalety – k. 92, pismo wraz z wynikami badań radiologicznych – k. 225-226, opinia sądowno-lekarska – k. 230, zapis monitoringu – k. 272, protokół oględzin zapisu monitoringu – k. 274-278

O godz. 08:39 I. M. (2) został wyprowadzony z pomieszczenia przejściowego i przekazany załodze w składzie P. G. i M. B., celem przewiezienia go do Pomieszczenia dla Osób Zatrzymanych Komendy Rejonowej Policji W.IV. I. M. (1) został umieszczony w pojeździe marki F. (...)o nr rej. (...), nr boczny (...). W czasie transportu I. M. (1) w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie, uderzał rękoma, nogami i głową w płytę z pleksi umieszczoną przy tylnych drzwiach w części samochodu przeznaczonej do przewozu zatrzymanych, powodując pęknięcie rzeczony płyty w jej środkowej części oraz przy dolnej krawędzi w liniach poziomych, powodując tym szkodę w łącznej wysokości 559,16 zł w mieniu Komendy Stołecznej Policji.

dowody: zeznania P. G. – k. 45v, protokół oględzin pojazdu – k. 38, zapis monitoringu – k. 272, protokół oględzin zapisu monitoringu – k. 274-278, zestawienie kosztów – k. 344-345, materiał fotograficzny – k. 503r

I. M. (1) przesłuchany po raz pierwszy w charakterze podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 64v).

Przesłuchany przed Sądem w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że ten człowiek, którego spotkał na ulicy i poprosił o pieniądze, ot tak dał mu 40 zł. Oskarżony poprosił o coś więcej. Nie zna tego człowieka, nigdy więcej go nie widział. Nie groził mu, nie używał przemocy, nie groził jej użyciem. Od tak człowiek ten dał mu 40 zł, to co miał w kieszeni. Oskarżony wyjaśnił, że był zaskoczony, że dał mu tyle pieniędzy. Nie groził mu, gdyż nie miał tego na celu. Mijało się to z celem, gdyż oskarżony nie ma kolegów w W.. Nie wie, czy człowiek ten był sam czy z kimś. Zaczepił go pod sklepem (...)naprzeciwko Dworca (...). Nie siedł za nim, mógł go tylko poprosić, żeby stanął na chwilę, bo chciał się

o coś zapytać. Oskarżony wyjaśnił, iż był pod wpływem alkoholu i na głodzie metadonowym. Oskarżony wyjaśnił, iż w trakcie szamotaniny mogło tak być, że próbował kopnąć policjanta, może przypadkowo, nigdy celowo. Mógł wyzywać policjantów. Mógł stanąć przypadkowo tą nogą, która miał rozwaloną, nie miał zamiaru nikogo zarazić. Nigdy czegoś takiego nie robił, sam nie chciałby być chory, a tym bardziej kogoś zarazić i żyć z tym na sumieniu. Oskarżony nadmienił, że pieniądze, które ten człowiek mu dał, zostały zwrócone całkowicie. Policjanci je zwrócili (k. 69).

Przesłuchany po raz trzeci w toku postępowania przygotowawczego, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 291).

Przesłuchany na etapie postępowania jurysdykcyjnego oskarżony przyznał się do niektórych zarzucanych mu czynów, a mianowicie do wyłudzenia od poszkodowanego pieniędzy i do ubliżania policjantom. Do pozostałych zarzucanych mu czynów nie przyznał się. Oskarżony wyjaśnił, że tamtego dnia, przyjechał do W.ze S., gdzieś przed 22:00, bo wcześniej pokłócił się ze swoją partnerką. Poszedł do sklepu (...)naprzeciwko Dworca (...), gdzie kupił alkohol, który następnie spożył. Był wówczas sam. Nie wie, o której godzinie spotkał poszkodowanego. Wychodził on z jakiegoś klubu z jakąś dziewczyną. Oskarżony poprosił poszkodowanego, żeby dał mu pieniądze na piwo, chodziło o 2 złote. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta, w jaki sposób sformułował tę prośbę, chyba spytał, czy dałby mu na piwo. Poszkodowany powiedział, że nie ma pieniędzy, oskarżony nalegał dalej, aż mu je dał. Oskarżony wyjaśnił, iż nalegał prosząc go grzecznie, żeby dał mu pieniądze. Poszkodowany dał mu te pieniądze w kwocie 2 zł, później sytuacja przeniosła się pod bankomat, poszkodowany wypłacał jakieś pieniądze z tą dziewczyną i oskarżony poprosił, żeby mu dał te pieniądze. Poszkodowany oczywiście odmówił, lecz oskarżony nalegał dalej. Nie pamięta, czy mówił na co są mu one potrzebne. Sytuacja później przeniosła się za skrzyżowanie, po tę dziewczynę przyszedł jakiś chłopak i ją zabrał, oskarżony został z poszkodowanym sam. Oskarżony cały czas nalegał, żeby dał mu pieniądze, poszkodowany zapytał, po co mu one, na co oskarżony odpowiedział, że są mu potrzebne i poszkodowany mu je dał. Oskarżony zaprzeczył, jakoby groził poszkodowanemu, że zadzwoni po kogoś, wyjaśnił, że nawet nie miał przy sobie telefonu, nie ma też żadnych znajomych w W., żeby móc to zrealizować. Gdy poszkodowany dawał mu pieniądze, oskarżony miał ręce w kieszeni. Poszkodowany wręczył mu 40 zł, w banknotach po 10 zł. Oskarżony zapytał się, czy nie mógłby dać mu więcej pieniędzy, poszkodowany powiedział, że nie ma więcej, odwrócił się i uciekł na drugą stronę ulicy. Oskarżony wrócił pod sklep dalej spożywać alkohol. Później podjechała policja z poszkodowanym i został zatrzymany. Zostały mu zabrane rzeczy osobiste, plecak, papieros elektroniczny, portfel, dokumenty i pieniądze, które miał przy sobie. Nie zdążył wydać pieniędzy, które otrzymał od pokrzywdzonego. Pojechali następnie na komisariat, oskarżony został wprowadzony do pomieszczenia z kratami i siatką, później został zabrany na przeszukanie do pomieszczenia na górze, pamięta, że siedł po schodach. Po drodze stawiał policjantom opór, bo nie chciał iść, zapierał się, dyskutował z nimi, nie pamięta o czym, był pod wpływem alkoholu. Nie chciał wejść do takiego pomieszczenia z białymi drzwiami i małą szybą. Policjanci próbowali go tam wprowadzić siłą. Stawiał opór, nie wiedział, co chcą zrobić, nie było to pomieszczenie, w którym dokonuje się przeszukań, była to raczej zwykła toaleta, nie był pewien intencji policjantów, dlatego stawiał opór. W pewnym momencie został przez któregoś z policjantów pchnięty na drzwi i głową wybił w nich szybę, po tym został powalony na ziemię, uderzony w tył głowy, przez co stracił przytomność, a gdy ją odzyskał, był już rozebrany do slipów. Przytomność odzyskał na komisariacie, jak policjant zakuwał mu ręce w kajdanki trzymane z przodu. Oskarżony starał się wyrwać policjantom. W trakcie tego zajścia był uderzany po ciele i kopany, bardzo się wystraszył tego. Jeden z policjantów skakał mu po rękach, po kajdankach, żeby je bardziej zacisnąć, zanim się oskarżony zorientował o co chodzi, to powiedział do niego, żeby się nie krępował i żeby sobie poskakał. Następnie próbowano oskarżonego zbadać alkomatem, ale nie chciał się temu poddać, więc za to też został kilka razy uderzony przez policjantów. Oskarżony nie pamiętał przez którego, bo leżał twarzą do ziemi. Później wyładował jeszcze w jakimś pomieszczeniu, tam policjanci grozili mu, że zrobią z nim porządek, zmuszą go do przyznania się do wszystkiego. Następnie został zaprowadzony do pomieszczenia, gdzie są kraty. Było dużo przepychania się z policjantami. Później oskarżony zażądał pogotowia i zawieziono go do szpitala, aczkolwiek nie miał wiedzy, po co faktycznie tam był, nie wiedział, czy w tym szpitalu wykonywano jakieś badania, potwierdził, że rozmawiał z jakimś lekarzem, potem przywieziono go z powrotem na komisariat. Później zrobiło się widno i został zawieziony do jakiegoś innego szpitala, cały czas był wożony tylko w slipach, bez butów, a był to tydzień, w którym była minusowa temperatura. Później zawieziono go do izby zatrzymań. W samochodzie, przed izbą zatrzymań oskarżony poprosił policjantów, żeby dali mu

ubranie i w końcu je otrzymał. Na izbie zatrzymań dostawał jakieś leki. Po izbie zatrzymań pojechał do prokuratury, a stamtąd do aresztu. Oskarżony wyjaśnił, że używał słów wulgarnych w stosunku do funkcjonariuszy, na pewno wtedy kiedy, był bity i w czasie szarpaniny, jak wprowadzono go na górę. Poddął w wątpliwość, aby próbował kopnąć kogoś z funkcjonariuszy, twierdził, że nie miał takiego zamiaru. Oskarżony nie przypominał sobie, aby w czasie transportu doszło do uszkodzenia pojazdu, nie pamiętał, jak się zachowywał w radiowozie. W związku z tym był też w szpitalu na M.z. podejrzeniem tętniaka, nie pamięta pierwszych trzech tygodni aresztowania, nie pamięta też, jak był w prokuraturze na przesłuchaniu. Oskarżony pytał się potem prokuratora, czy to on go przesłuchiwał, gdyż go nie rozpoznał. Wyjaśnił, że podobno w szpitalu próbował popełnić samobójstwo, ale tego też nie pamiętał. Po zatrzymaniu miał siniaki na rękach po kajdankach, na twarzy, nie potrafił opisać, jak duże, ale były, miał rozciętą głowę na czole, miał też siniaki na plecach. W książce zdrowia ma zapisane przez pielęgniarkę, że został pobity (k. 612-614).

Odpowiadając na pytania obrońcy, oskarżony wyjaśnił, że jak rozmawiał z pokrzywdzonym o tych pieniądzach, to nie miał przy sobie żadnych narzędzi, ani broni. Rozmowa z pokrzywdzonym przebiegała spokojnie, pokrzywdzony był bardzo uległy, nie stawiał żadnych problemów i sam oddał mu te pieniądze. Oskarżony, jak zobaczył pokrzywdzonego, to zorientował się, że jest to taka ofiara, że ta dziewczyna też chciała od niego wyciągnąć pieniądze, więc i on to chciał zrobić. Oskarżony zaprzeczył, jakoby używał wobec pokrzywdzonego obraźliwych słów, czy przekleństw. Nie wykonywał żadnych ruchów rękami, świadczących o tym, że chciał go uderzyć, ręce miał w kieszeniach. Nie podchodził blisko do pokrzywdzonego, stali naprzeciwko siebie. Postawa pokrzywdzonego wskazywała na to, że jest łatwą ofiarą, był bardzo uległy, niezdecydowany. Oskarżony ich zobaczył przypadkowo i ta dziewczyna za wszelką cenę ciągnęła go do bankomatu. Pokrzywdzony rozmawiał z nim normalnie, wyglądał jakby był przestraszony i pod wpływem alkoholu. Wyjaśnił, że po uderzeniu o drzwi miał rozciętą głowę i nogę od szkła, które leżało na podłodze, że podczas szamotaniny z policjantami został przewrócony, że oni ciągnęli go po podłodze. Zaprzeczył, aby „machal” w kierunku tych policjantów nogą, mówiąc, że chce ich zarazić. Gdy zorientował się, że ma rozciętą nogę, to uprzedził ich, że jest zarażony i żeby uważali, dopiero w tym momencie powiedział o swojej chorobie. Mówił to kilka razy. Nie pluł w kierunku żadnego z policjantów. Policjanci też mu ubliżali, wyzywali go wulgarnymi słowami. Oskarżony potwierdził, że używał brzydkich słów wobec policjantów, stwierdził także, że wyzywali się nawzajem. Oskarżony wyjaśnił, że żałuje bardzo tego, co stało się pod R.. Stwierdził, że ta sytuacja z policjantami jest jednym wielkim nieporozumieniem, w jego ocenie jest tak, że wszyscy razem się tam podkręcali (k. 614-615).

Ustosunkowując się do odczytanych wyjaśnień złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, oskarżony nie pottrzymał stanowiska zawartego w swoich wyjaśnieniach z k. 64v, złożonych w dniu 16 grudnia 2014 r. Odnośnie wyjaśnień z k. 69, złożonych w dniu 17 grudnia 2014 r., oskarżony wyjaśnił, że wyjaśnienia złożone na rozprawie głównej należy z tymi wyjaśnieniami połączyć w całość, pewne rzeczy mogły mu się zatrzeć, a pewne mógł zapomnieć. Oskarżony podkreślił, że jeśli chodzi o pokrzywdzonego, to prosił o te pieniądze. Odnośnie wyjaśnień z k. 291, złożonych w dniu 13 lutego 2015 r., oskarżony wyjaśnił, że tak wówczas powiedział, bo nie chciał składać żadnych wyjaśnień, miał zamiar zrobić to przed sądem (k. 615).

Z uwagi na uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego poddano go badaniu sądowo-psychiatrycznemu. Biegli psychiatrzy uznali, że stan psychiczny oskarżonego w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie znosił, ani nie ograniczał zdolności do rozpoznania znaczenia czynów i zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. W aktualnym stanie psychicznym oskarżony mógł uczestniczyć w czynnościach procesowych. Biegli rozpoznali u oskarżonego uzależnienie od substancji psychoaktywnych (alkohol, marihuana, opiaty)

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k. 352-356

Specjalista terapii uzależnień zdiagnozował u oskarżonego uzależnienie mieszane od kilku substancji (heroina, amfetamina, alkohol, mefedron, BOZ).

dowód: kwestionariusz wykonany przez specjalistę terapii uzależnień – k. 357-368

Oskarżony **I. M. (1)** był uprzednio karany, w tym czterokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu, raz za przestępstwo z art. 226 § 1 k.k., raz za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. oraz raz za czyn z art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

dowód: karta karna – k. 132-133, 244-245, 914-915, odpisy wyroków – k. 204-205, 303-304, 941-945

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w których nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, uznając je w świetle całokształtu materiału dowodowego za przyjętą li tylko przez niego linię obrony. Ze złożonych w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnień, w których nie przyznawał się do popełnienia któregokolwiek z zarzucanych mu czynów (k. 64v, 291), oskarżony wycofał się sam na rozprawie głównej (k. 615). Pozostałe wyjaśnienia złożone przez oskarżonego (k. 69, 612-615) zostaną dokładniej omówione w dalszej części uzasadnienia.

Odnośnie zarzucanego I. M. (1) przestępstwa rozboju, stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o zeznania G. M. (k. 30-31, 322, 851-853). Świadek precyzyjnie opisał przebieg zdarzenia, zachowanie oskarżonego i swoje odczucia. Jego zeznania są zgodne z zasadami logiki, cechują się także wewnętrzną spójnością. Drobne rozbieżności, jakie pojawiają się w zeznaniach złożonych przed Sądem w stosunku do tych składanych w postępowaniu przygotowawczym, nie ujmują wiarygodności depozycjom tego świadka, a jedynie wynikają w ocenie Sądu z zatarcia się w pamięci świadka szczegółów ze względu na upływ czasu. Taką rozbieżnością była kwestia, ile razy G. M. dawał pieniądze oskarżonemu. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, iż pieniądze dawał 3-krotnie – pierwszy raz w kwocie 2 zł przed pobraniem pieniędzy z bankomatu (...), drugi raz ponownie w kwocie 2 zł tuż po pobraniu pieniędzy, zaś trzeci raz w kwocie 40 zł już w okolicach bankomatu (...) (k. 30v). Przed Sądem świadek natomiast zeznał, iż 2 zł dawał oskarżonemu tylko jeden raz (k. 852). Po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, iż mogło tak być, że dwukrotnie dał oskarżonemu 2 zł, ale teraz nie przypomina tego sobie (k. 853). Okoliczność, iż pokrzywdzony dwukrotnie dał oskarżonemu 2 zł Sąd ustalił zatem w oparciu o zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, jako składane bezpośrednio po zdarzeniu. Za takim ustaleniem przemawia także treść zeznań Ł. M. (k. 14v) i M. D. (k. 17), którzy zeznali, że pokrzywdzony poinformował ich, że dał napotkanemu przy bankomacie mężczyźnie łącznie 44 zł.

Kolejna rozbieżność w zeznaniach pokrzywdzonego dotyczyła zachowania mężczyzny, którego A. D. poprosiła o pomoc. W postępowaniu przygotowawczym G. M. zeznał, że mężczyzna ten „zaczął mnie bronić i mówił, aby tamten mnie przepuścił” (k. 30v). Przed Sądem świadek natomiast zeznał, że ten mężczyzna „nie bronił go przed oskarżonym” (k. 853). Za przyznaniem waloru wiarygodności w powyższym zakresie zeznaniom G. M. złożonym w postępowaniu przygotowawczym przemawia fakt, iż były one składane niedługo po zdarzeniu, a co za tym idzie pokrzywdzony lepiej pamiętał, co się wówczas działo. Nadto z zeznań A. D. również wynika, iż zaczepiony mężczyzna próbował wyperswadować oskarżonemu dalsze nagabywanie pokrzywdzonego (k. 98, 662).

Pomimo stwierdzonego u G. M. upośledzenia umysłowego stopnia lekkiego z umiarkowanym upośledzeniem funkcji wykonawczych, w ocenie biegłego psychologa percepcja świadka nie wskazuje na zakłócenie w procesie jego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń w zakresie relacjonowanych faktów i zdarzeń. Biegły psycholog sporządził opinię w sposób rzetelny i fachowy. Sposób zaprezentowania problematyki, której dotyczyła opinia, pozwolił Sądowi na dokonanie jej oceny pod względem jasności, zupełności i zgodności z zasadami logicznego rozumowania. Wywód opinii jawi się jako uporządkowany, przejrzysty i spójny, co uzasadnia przyznanie jej waloru wiarygodności.

Sąd dał również wiarę zeznaniom A. D. (k. 98, 661-664). Zeznania te w znacznej części pokrywały się z depozycjami G. M.. Niektóre różnice występujące między zeznaniami tych świadków (kwestia kto kogo zaprosił na kawę) dotyczyły okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W zeznaniach A. D. pojawia się także niewspomniana przez G. M. okoliczność prośbienia przez A. D. o pomoc dwóch chłopaków, którzy wysiedli z tramwaju (k. 98, 662). Sąd dał w tym zakresie wiarę zeznaniom A. D., że taka sytuacja miała miejsce, brak zaś wzmianki o tym w zeznaniach G. M.

należy w ocenie Sądu tłumaczyć tym, że pokrzywdzony mógł tego zwyczajnie nie zauważyć, będąc zaabsorbowanym zachowaniem oskarżonego, w szczególności że mężczyźni ci nie próbowali nawet interweniować w tę sytuację, co zresztą wynika wprost z zeznań A. D..

Wyjaśnieniom oskarżonego Sąd dał wiarę o tyle, o ile nie pozostają one w sprzeczności z zeznaniami G. M. i A. D.. Przede wszystkim Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nie groził pokrzywdzonemu, aby ten dał mu pieniądze. Wyjaśnienia te stoją w sprzeczności nie tylko z zeznaniami G. M. i A. D., ale także są nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Gdyby przyjąć wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie za wiarygodne uznać by należało, że G. M. z własnej woli, ot tak po prostu oddał obcemu mężczyźnie wszystkie pieniądze, które aktualnie posiadał. Sąd dał natomiast wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w takim zakresie, w jakim przyznał się on do nagabywania pokrzywdzonego o pieniądze oraz tego, że otrzymał od pokrzywdzonego kwotę 40 zł.

Odnosnie przebiegu zdarzeń w Komendzie Rejonowej Policji W. I, Sąd oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach Ł. M. (k. 14v-15, 670-672), M. D. (k. 17-18, 255-257, 664-667), P. J. (1) (k. 21v, 313-315, 667-670) i P. J. (2) (k. 23v, 232v-234, 854-855). Zeznania te są logiczne, wewnętrznie spójne a także korespondują nawzajem ze sobą. Podkreślić należy, iż zeznania te, w zakresie dotyczącym zachowania oskarżonego po przywiezieniu go na K., zachowania oskarżonego w pomieszczeniu przejściowym oraz doprowadzenia go na czynność przeszukania i z powrotem, znajdują oparcie w zapisach monitoringu (k. 272). Z tego względu Sąd nie widzi podstaw, aby nie uznać tych zeznań za wiarygodne także w odniesieniu do zdarzeń nie ujętych kamerami monitoringu, tj. czynności przeszukania oskarżonego.

Wskazać także należy, iż wyjaśnienia I. M. w pewnym stopniu pokrywają się z zeznaniami funkcjonariuszy Policji. Oskarżony przyznał, że stawiał policjantom opór („zapierał się” – k. 613), używał wulgarnych słów, przyznał się także do użycia policjantom (k. 612).

Oskarżony zaprzeczył natomiast, aby opluwał policjantów (k. 615) albo próbował ich kopnąć (k. 614), chyba że „niecelowo” (k. 69, 614). Sąd nie dał wiary tym fragmentom wyjaśnień oskarżonego, albowiem pozostawały one w sprzeczności z zeznaniami świadków, które Sąd uznał za wiarygodne. O tym, że oskarżony próbował go opluć, wspomniał w swoich zeznaniach P. J. (1) (k. 22v, 314, 668). Potwierdził to P. J. (2) (k. 233). Ł. M. zeznał dodatkowo, że widział jak oskarżony próbuje opluć jednego z policjantów w czasie szarpaniny po wyprowadzeniu go z toalety, ale nie wskazał którego (k. 671). P. J. (1) wspomniał również o tym, że oskarżony chciał go kopnąć nogą, którą wcześniej zranił (k. 314, 668). O tej okoliczności nie wspominają wprawdzie ani M. D., ani P. J. (2), ani Ł. M., niemniej nie świadczy to o nieprawdziwości zeznań P. J. (1). Wskazać należy, iż sytuacja po wyprowadzeniu oskarżonego z toalety była dynamiczna, oskarżony stawiał opór i próbował wyrwać się funkcjonariuszom, którzy w związku z tym byli skupieni przede wszystkim na unieruchomieniu oskarżonego. W takiej sytuacji logicznym jest, że jedyną osobą, która zauważyła próbę kopnięcia, była osoba, w którą ten atak był wymierzony. Analogiczna sytuacja miała miejsce także w przypadku próby kopnięcia P. J. (2). Również zeznania tego funkcjonariusza (k. 234, 854) są jedynymi, w których ta okoliczność wprost występuje. Takiego zdarzenia nie zaobserwował natomiast M. D. (k. 257). Podobnie jak w przypadku próby kopnięcia P. J. (1), tak i w przypadku próby kopnięcia P. J. (2), do zdarzenia doszło w dynamicznej sytuacji, w której funkcjonariusze Policji próbowali unieruchomić agresywnie zachowującego się oskarżonego. Nic więc dziwnego, że jedynie P. J. (2) zaobserwował działania oskarżonego wymierzone w jego osobę. Za wiarygodnością zeznań P. J. (2) w tym zakresie przemawiają także zeznania P. J. (1), który widział u pokrzywdzonego zakrwawioną nogawkę (k. 668).

Oskarżony podniósł także, iż był bity, kopany i wyzywany przez funkcjonariuszy Policji w trakcie czynności przeszukania oraz w toku szarpaniny, która nastąpiła później. Wskazać należy, iż przedstawiona przez oskarżonego wersja tych wydarzeń jest odmienna od tej zaprezentowanej przez M. D., P. J. (1) i P. J. (2).

Przede wszystkim z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż już na samym początku przeszukania, kiedy policjanci prowadzili go do toalety, został popchnięty na drzwi i wybił głową szybę. Następnie został powalony na ziemię i uderzony w tył głowy, skutkiem czego stracił przytomność. Gdy ocknął się był już rozebrany do slipów, a policjant nakładał mu kajdanki na ręce z przodu (k. 613).

Z zeznań P. J. (2) (k. 23v, 233, 854), P. J. (1) (k. 22v, 313, 667) i M. D. (k. 255) wynika tymczasem, iż na początku czynności przeszukania oskarżony był na tyle spokojny, że zdjęto mu kajdanki, a następnie oskarżony samodzielnie się rozebrał. Nieco odmiennie zeznaje M. D., który wskazuje, że oskarżony rozebrał się samodzielnie tylko częściowo (k. 255). Przed Sądem M. D. zeznał natomiast, iż oskarżony w ogóle nie chciał się rozebrać i został rozebrany przez policjantów (k. 666). Świadek zeznał także, iż w toku całego przeszukania oskarżonemu nie zdjęto kajdanek (k. 665), ale po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym dopuścił możliwość, że kajdanki w tym czasie były zdjęte (k. 667). Sąd nie dał w tym zakresie wiary zeznaniom M. D. złożonym przed Sądem, albowiem ze względu na upływ czasu szczegóły zdarzeń częściowo uległy zatarciu w pamięci świadka. Sąd oparł się w tym zakresie na logicznych, wyczerpujących i korespondujących nawzajem ze sobą zeznań P. J. (1) i P. J. (2).

Incydent ze stłuczeniem szyby w drzwiach toalety, zgodnie z zeznaniami funkcjonariuszy Policji, miał miejsce już po zakończeniu czynności przeszukania, nadto to oskarżony uderzył w drzwi głową intencjonalnie, nikt z policjantów go w tym celu nie popchnął. Wynika to ze zgodnych zeznań M. D. (k. 18, 255, 665), P. J. (1) (k. 22v, 313, 668) i P. J. (2) (k. 23v, 233, 854). Sąd nie ma podstaw wątpić w przebieg zdarzenia opisany przez funkcjonariuszy Policji. Opisują oni przebieg zdarzenia w sposób tożsamy, ale nie identyczny, co przydaje tym zeznaniom waloru wiarygodności, gdyż świadczy o tym, że każdy ze świadków odtwarza własne spostrzeżenia i opisuje sytuację w taki sposób, w jaki ją zapamiętał, nie zaś że zeznaje w sposób wcześniej ustalony.

Uczestniczący w czynności przeszukania policjanci byli w swoich zeznaniach zgodni, co do tego, iż oskarżony wyzywał ich słowami obraźliwymi (k. 22v, 23v, 255, 313). Z zeznań P. J. (1) i P. J. (2) wynika, iż po wykonaniu czynności przeszukania, oskarżony ponownie zaczął zachowywać się agresywnie. P. J. (1) (k. 22v, 313, 667), P. J. (2) (k. 23v, 233) oraz M. D. (k. 255) zgodnie zeznali, iż oskarżony odmówił założenia ubrania. P. J. (2) (k. 23v, 233) i P. J. (1) (k. 313, 667) zeznali dodatkowo, iż oskarżony próbował uderzyć głową w szybę. Na skutek takiego zachowania oskarżonego założono mu kajdanki.

W tym miejscu wskazać należy, iż ze zgodnych zeznań M. D. (k. 255, 665-667), P. J. (1) (k. 22v, 313, 668) i P. J. (2) (k. 23v, 233) wynika, iż do założenia oskarżonemu kajdanek doszło jeszcze przed wyjściem z toalety. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, albowiem były one logiczne i spójne oraz korespondowały nawzajem ze sobą. W związku z tym Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka Ł. M., że kajdanki były oskarżonemu zakładanego dopiero po wyjściu z toalety (k. 671). Wskazać jednak należy, iż świadek ten zastał pod drzwiami toalety dynamiczną sytuację, w którego oskarżony próbował wyszarpnąć się przytrzymującym go funkcjonariuszom Policji, w związku z czym świadek mógł takie zachowanie błędnie zinterpretować jako opór oskarżonego przed nałożeniem mu kajdanek.

Niewątpliwym jest, iż podczas wyjścia z toalety doszło do szarpaniny między oskarżonym a policjantami. Ustalając przebieg tego zdarzenia Sąd oparł się na zgodnych zeznaniach policjantów, które były logiczne i wewnętrznie spójne. Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który podnosił, że był uderzany po całym ciele i kopany, a jeden z policjantów skakał mu po rękach, chcąc zapiąć kajdanki (k. 613). Wskazać należy, iż takie zachowanie policjantów spowodowałoby u oskarżonego rozległe obrażenia ciała, tymczasem żadnych takich obrażeń nie ujawniono w toku oględzin osoby (k. 57-58), za wyjątkiem tych na czole w postaci otarć naskórka i rozcięcia skóry na stopie. Oceniając zaś możliwości powstania tych obrażeń należy mieć na uwadze to, że oskarżony uderzył głową rozbijając szybę w drzwiach, a ponadto będąc w pomieszczeniu przejściowym uderzał głową o kratę. Wskazać należy natomiast, iż utrwalone na zapisach monitoringu zachowanie funkcjonariuszy Policji nie wskazuje na jakiegokolwiek agresywnych zachowania z ich strony w stosunku do oskarżonego. Policjanci zachowują się spokojnie, a ich kontakt fizyczny z oskarżonym ograniczony jest do stosowania chwytów obezwładniających bądź transportowych. Podaje to wątpliwość wersję oskarżonego o agresywnym zachowaniu funkcjonariuszy wobec niego.

Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że został uderzony przez policjantów, kiedy nie chciał poddać się badaniu alkomatem (k. 613-614). Wskazać należy, iż analiza zapisów monitoringu nie wskazuje, aby do takiego zdarzenia doszło w pomieszczeniu przejściowym. Wskazać także należy, iż z zeznań funkcjonariuszy Policji nie wynika, aby w ogóle podejmowali oni próbę zbadania stanu trzeźwości oskarżonego.

W odniesieniu do zniszczenia mienia w postaci samochodu marki F. (...) o nr rej. (...), Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o zeznania P. G. złożone na etapie postępowania przygotowawczego (k. 45v, 855-856), uznając je za logiczne i spójne. Opisane przez tego świadka zachowanie oskarżonego koresponduje z zeznaniami M. D., Ł. M., P. J. (1) i P. J. (2) oraz zapisami monitoringu. Sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka z etapu postępowania przygotowawczego jakoby nie pamiętał on tego zdarzenia i jakoby wszystkie szczegóły tej sytuacji zatarły mu się w pamięci. Całkowicie nieprzekonywująca jest argumentacja świadka, która miałaby uzasadniać, że istotnie tak jest. Należy bowiem podkreślić, że opisywane przez świadka na etapie postępowania przygotowawczego zachowanie oskarżonego nie należy do typowych sytuacji, z jaką ten funkcjonariusz ma do czynienia na co dzień. Zaprezentowana zaś przez świadka przed Sądem wyrażna niechęć do składania zeznań była aż nadto widoczna. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznał się do zniszczenia pojazdu, uznając je za przyjętą linię obrony, albowiem pozostawały one w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami P. G.. Wskazać także należy, iż wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie zawierały wewnętrzną sprzeczność, gdyż oskarżony z jednej strony zaprzeczał popełnieniu przez siebie tego przestępstwa, z drugiej zaś wyjaśniał, że „nie pamięta, jak się zachowywał w radiowozie (k. 614). Z tych względów Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Zeznania M. S. i A. T. nie wniosły w tym zakresie żadnych nowych okoliczności, albowiem osoby te nie były bezpośrednimi świadkami zdarzeń, stanowiących przedmiot niniejszego postępowania.

Sąd uznał także za wiarygodne przeprowadzone w sprawie opinie sądowo-lekarską, sądowo-psychiatryczną oraz sądowo-psychologiczną, albowiem były one sporządzone w sposób rzetelny i fachowy, wszechstronnie wyjaśniające zagadnienia będące przedmiotem tych opinii. Opinie te zostały sporządzone przez osoby posiadające odpowiednią wiedzę specjalistyczną i doświadczenie zawodowe. Wskazać także należy, iż te opinie nie były kwestionowane przez strony.

Sąd dał wiarę ujawnionym dowodom z dokumentów, albowiem zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy w prawem przewidzianej formie. Nie były także kwestionowane przez strony. Także zapis z kamer monitoringu uznany został za wiarygodny, albowiem nie występowały żadne podejrzenia o ingerencję w jego zapis.

Dowody w postaci karty karnej oraz odpisu wyroku miały dla sprawy jedynie posiłkowe znaczenie, albowiem nie były to dowody kluczowe dla przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego mu czynu. Jednocześnie wskazać należy, że Sąd nie dopatrył się jakichkolwiek okoliczności mogących podważyć wiarygodność tych dowodów. Wszystkie powyższe dokumenty zostały sporządzone przez podmioty publiczne, na podstawie przysługujących im kompetencji, w granicach określonych przez prawo.

Odpowiedzialności na podstawie art. 280 § 1 kk podlega ten, kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka na stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Przez znamię „kradnie” należy rozumieć wypełnienie przez sprawcę znamion przestępstwa opisanego w art. 278 kk. Na podstawie zaś tego przepisu penalizowany jest zabór cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Zabór oznacza bezprawne wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby dotychczas nią władającej (jak właściciel, posiadacz lub osoba posiadająca do rzeczy inne prawa rzeczowe lub obligacyjne) i objęcie jej we własne władanie przez sprawcę (tak: Małgorzata Kardas-Dąbrowska (w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.”, Zakamycze 2006), przy czym wyjęcie spod władztwa musi nastąpić wbrew woli osoby dysponującej rzeczą oraz bez żadnej ku temu podstawy (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1998 r., sygn. IV KKN 98/98). Przestępstwo z art. 278 § 1 kk jest przestępstwem materialnym, do znamion którego należy skutek w postaci objęcia przez sprawcę we władanie zabranej rzeczy.

Przestępstwo kradzieży należy do grupy tzw. przestępstw kierunkowych, dla wypełnienia znamion których wymagane jest, aby zachowanie sprawcy ukierunkowane było na osiągnięcie określonego celu, którym w przypadku przestępstwa z art. 278 kk jest przywłaszczenie rzeczy zabranej. Przez przywłaszczenie należy rozumieć włączenie rzeczy do majątku

sprawcy, objęcie jej w posiadanie lub postępowanie z nią jak z własną (patrz: Małgorzata Kardas-Dąbrowska (w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.”, Zakamycze 2006).

Przedmiotem przestępstwa z art. 278 kk jest rzecz ruchoma. Rzeczą w rozumieniu art. 278 kk musi być „przedmiot posiadający wartość materialną lub też dokument, o jakim mowa w art. 115 § 9 kk” (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. II AKa 236/06). Podkreślić należy, iż rzecz ta musi być rzeczą cudzą, tzn. taką, co do której sprawca nie ma jakichkolwiek praw (patrz: Małgorzata Kardas-Dąbrowska (w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.”, Zakamycze 2006).

Przestępstwo rozboju z art. 280 kk tym różni się od przestępstwa kradzieży z art. 278 kk, że do jego zaistnienia konieczne jest występowanie dodatkowych okoliczności towarzyszących zaborowi rzeczy, które są ukierunkowane na osiągnięcie przez sprawcę celu przywłaszczenia cudzej własności. Jedną z takich okoliczności jest zastosowanie przez sprawcę groźby natychmiastowego użycia przemocy. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 15 listopada 2000 r. (sygn. II AKa 303/02) groźba z art. 280 § 1-2 kk musi mieć cechy groźby karalnej z art. 190 § 1 kk (tzn. groźby popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego lub jego osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza uzasadnioną obawę, że będzie spełniona) i zapowiadać przemoc skierowaną wyłącznie przeciw osobie. Ma to być groźba budząca uzasadnioną obawę spełnienia. Groźba nie musi być jednoznacznie wyartykułowana przez sprawcę, wystarczy takie jego zachowanie, które pozwoli pokrzywdzonemu zorientować się, że jest zagrożony (patrz: Małgorzata Kardas-Dąbrowska(w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.”, Zakamycze 2006).

Przedmiotem zarzucanego oskarżonemu przestępstwa z art. 280 § 1 kk był zabór kwoty 40 zł i usiłowanie zaboru kwoty 60 zł. Środki pieniężne są niewątpliwie rzeczami, nie należały one także do oskarżonego, który miałby prawo nimi dysponować.

Należy zatem ocenić, czy ustalony stan faktyczny wskazuje na dokonanie zaboru tych rzeczy przez oskarżonego. Niewątpliwym jest, że oskarżony wszedł w posiadanie kwoty 40 zł w ten sposób, że te środki pieniężne przekazał mu bezpośrednio pokrzywdzony. W taki sam sposób oskarżony miał zamiar wejść w posiadanie dalszych 60 zł. Gdyby pokrzywdzony dobrowolnie przekazał oskarżonemu te środki, w ogóle nie doszłoby w niniejszej sprawie do popełnienia przestępstwa, dlatego ustalić należy, jakie okoliczności skłoniły pokrzywdzonego do wydania posiadanych przez niego pieniędzy.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika jednoznacznie, iż kwotę 40 zł pokrzywdzony przekazał oskarżonemu, gdyż przestraszył się jego „agresywnej postawy i tonu” (k. 30v). Dodatkowo oskarżony żądał od pokrzywdzonego coraz większym sum pieniężnych. Na początku żądał 2 zł, potem 20 zł, 40 zł, wreszcie 100 zł. Również całokształt zachowania oskarżonego mógł wywołać u pokrzywdzonego obawę, że jeżeli nie spełni żądań oskarżonego, ten może go zaatakować, pobić i okraść. Oskarżony zaczepił pokrzywdzonego na ulicy, potem podążał za nim bez przerwy, domagając się pieniędzy, cały czas stał blisko pokrzywdzonego i gestykułował rękami. W takiej sytuacji pokrzywdzony, zaczepiony nocą na pustej ulicy przez obcego mężczyznę, który natarczywie domagał się od niego pieniędzy, mógł powziąć racjonalną obawę, że jeżeli nie spełni żądań oskarżonego, ten może użyć przemocy celem zaboru pieniędzy należących do pokrzywdzonego. Jakkolwiek groźba ta nie została na tym etapie zdarzenia wprost wyartykułowana przez oskarżonego, to jego zachowanie mogło wywołać u pokrzywdzonego poczucie zagrożenia. Wyczerpywało więc cechy groźby natychmiastowego użycia przemocy w rozumieniu art. 280 § 1 kk.

Usiłowanie zaboru kwoty 60 zł poprzedzała natomiast wprost wyrażona groźba natychmiastowego użycia przemocy względem pokrzywdzonego w ten sposób, że oskarżony zadzwoni po swoich kolegów, którzy potną pokrzywdzonego. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach starał się wykazać, że nie mógł w ten sposób grozić pokrzywdzonemu, gdyż nie miał przy sobie telefonu, nie miał także znajomych w W.. Tłumaczenie takie należy odrzucić. Wskazać należy, iż pokrzywdzony nie mógł wiedzieć o tych okolicznościach, na skutek zaś wcześniejszego zachowania oskarżonego był na tyle przestraszony, że mógł łatwo uwierzyć, że groźba ta zostanie spełniona.

Wobec powyższego stwierdzić należy, iż oskarżony dokonał zaboru cudzej rzeczy stosując przy tym groźbę natychmiastowego użycia przemocy na szkodę pokrzywdzonego. Spełnione tym samym zostały znamiona czynu opisanego w art. 280 § 1 kk.

Sąd uznał jednocześnie, że w sprawie niniejszej zachodzi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 283 kk. Jak podkreśla Sąd Najwyższy, chociażby w wyroku z dnia 9 października 1996 r. (sygn. V KKN 79/96), przy ocenie, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi w danej sprawie, należy brać pod uwagę przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, kładąc akcent na te elementy, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw. O zakwalifikowaniu zachowania jako wypadku mniejszej wagi decydować winny zatem te okoliczności, które zaliczane są do znamion typu czynu zabronionego (tak: (w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.”, Zakamycze 2006).

W przedmiotowej sprawie za przyjęciem wypadku mniejszej wagi przemawia w ocenie Sądu przede wszystkim sposób działania oskarżonego, który pomimo nachalnej i agresywnej postawy oraz kierowania groźb wobec pokrzywdzonego, na żadnym etapie zdarzenia nie posunął się do użycia wobec niego jakiegokolwiek przemocy, pomimo iż od pewnego momentu pozostał z pokrzywdzonym sam na sam. Działania oskarżonego sprowadzały się w pierwszej fazie jedynie do wywołania własną postawą groźby użycia przemocy, w drugiej zaś – do wypowiedzenia groźby, niemniej nie towarzyszyły temu żadne dodatkowe okoliczności, które potęgowałyby stan zagrożenia. O braku takiej szczególnej intensywności w działaniu oskarżonego świadczy również fakt, iż na czas, w którym pokrzywdzony miał ponownie podjąć gotówkę z bankomatu, oskarżony odwrócił się, co w efekcie umożliwiło pokrzywdzonemu ucieczkę. Również wartość mienia, tak ukradzonego przez oskarżonego (40 zł), jak i tego które ukraść dopiero zamierzał (60 zł), nie sprzeciwia się uznaniu tego czynu za wypadek mniejszej wagi, aczkolwiek zauważyć należy, iż oskarżony dokonał zaboru całości gotówki, którą pokrzywdzony dysponował i dla którego kwota taka nie była niebagatelna zważywszy na to, że jest rencistą.

W świetle powyższego Sąd uznał oskarżonego za winnego czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia z tą zmianą, iż uznał, że zachodzi tu wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 283 kk.

Odpowiedzialności na podstawie art. 222 § 1 kk podlega natomiast ten, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Odpowiedzialności z art. 226 § 1 kk podlega zaś ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Funkcjonariuszem publicznym jest m.in. zgodnie z art. 115 § 13 pkt 7 kk funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Organem takim jest Policja, o czym świadczy brzmienie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2015 r. poz. 355, z późn. zm.), który stanowi, iż Policja jest formacją przeznaczoną m.in. do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Stwierdzić więc należy, iż pokrzywdzeni w przedmiotowej sprawie są funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 7 kk i podlegają ochronie stosownie do przepisów art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk.

Przesłanką odpowiedzialności z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk jest związek czynu sprawcy z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. Naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza będzie karane na podstawie art. 222 § 1 kk, jeżeli zostało popełnione podczas lub w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. Użyta w tym przepisie alternatywa zwykła „lub” oznacza, że dla zaistnienia odpowiedzialności z tego przepisu wystarczy spełnienie tylko jednego z członów alternatywy. Odmienne ustawodawca uregulował przesłanki odpowiedzialności za znieważenie funkcjonariusza, gdzie użył spójnika „i”, co oznacza, że dla odpowiedzialności z tego przepisu muszą być spełnione obie przesłanki.

Zwrot „podczas pełnienia obowiązków służbowych” oznacza zbieżność czasową i miejscową zachowania sprawcy i wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego (por. Agnieszka Bartczak-Oplustil, (w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 k.k.”, wyd. Zakamycze, wyd.

II, rok 2006). Z kolei znamię „w związku z pełnieniem obowiązków służbowych” oznacza, iż wykonywana przez funkcjonariusza publicznego czynność mieszcząca się w kategorii czynności służbowych ma być motorem, przyczyną naruszenia jego nietykalności cielesnej (por. *ibidem*).

Zgodnie z art. 1 ust. 2 pkt 2 i 4 ustawy o Policji do podstawowych zadań tej formacji należy ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania, a także wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców. Art. 14 ust. 1 ustawy o Policji stanowi, że w granicach swych zadań Policja w celu rozpoznania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń wykonuje czynności operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-porządkowe. Zgodnie z art. 15 ust. 1 pkt 2 i 4 w/ w ustawy policjanci wykonując te czynności mają prawo zatrzymywania i przeszukiwania osób w trybie i przypadkach określonych w przepisach kpk i innych ustaw. Zgodnie z art. 244 § 1 kpk Policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, a zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby albo zatarcia śladów przestępstwa bądź też nie można ustalić jej tożsamości albo istnieją przesłanki do prowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym. Natomiast zgodnie z art. 219 § 2 kpk można dokonać przeszukania osoby, jej odzieży i podręcznych przedmiotów w celu znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym, jeżeli istnieją uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że te rzeczy znajdują się przy osobie przeszukiwanego. Nadto w myśl art. 16 ust. 1 ustawy o Policji, policjanci mogą użyć środków przymusu bezpośredniego w postaci m.in. siły fizycznej lub kajdanek zakładanych na ręce, w celu, o którym mowa w art. 11 ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. poz. 628, z późn. zm.), a mianowicie w celu m.in. wyegzekwowania wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanym przez uprawnionego poleceniem, odparcia bądź przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do zamachu na życie, zdrowie lub wolność uprawnionego lub innej osoby, pokonanie biernego (tylko siła fizyczna) lub czynnego oporu.

Pod pojęciem „naruszenia nietykalności cielesnej” kryją się wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane (por. Janusz Raglewski, (w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 k.k.”, wyd. Zakamycze, wyd. II, rok 2006). Jak podkreślił Sąd Najwyższy, chociażby w wyroku z dnia 9 września 1969 r. (sygn. V KRN 106/69), „za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub – co najwyżej – nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia”.

Za „znieważanie” uznać należy wszelkie zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę. O tym czy zachowanie to ma charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (por. Andrzej Marek, „Kodeks karny. Komentarz”, wyd. LEX, wyd. V, rok 2010).

Natomiast zgodnie z art. 13 § 1 kk odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

Odnosząc powyższe do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona opisane w art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk (czyny opisane w pkt III i V aktu oskarżenia) oraz w art. 226 § 1 kk (czyny opisane w pkt II, IV i VI aktu oskarżenia).

Czyny te niewątpliwie popełnione zostały podczas wykonywania przez funkcjonariuszy Policji obowiązków służbowych polegających na zatrzymaniu podejrzanego w trybie art. 244 § 1 kpk oraz przeszukaniu osoby w trybie art. 219 § 2 kpk. Pozostawały także z nimi w bezpośrednim związku, gdyż to najpierw zatrzymanie oskarżonego, a potem jego przeszukanie spowodowało, że użył on wobec pokrzywdzonych funkcjonariuszy słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe. Słowa używane przez oskarżonego niewątpliwie uwłaczały godności funkcjonariuszy Policji, świadczyły także pogardliwym stosunku oskarżonego do pokrzywdzonych. Ich użycie należy zatem uznać za „znieważanie” w rozumieniu art. 226 § 1 kk.

Również próby kopnięcia przez oskarżonego P. J. (1) i P. J. (2) miały miejsce podczas wykonywania przez tych funkcjonariuszy opisanych wyżej obowiązków służbowych. Sąd ustalił, iż oskarżony wymachując zranioną nogą działał w zamiarze uderzenia policjanta, który podejmował wobec niego interwencję, zmierzał zatem bezpośrednio do dokonania czynu zabronionego opisanego w art. 222 § 1 kk (gdyż kopnięcie niewątpliwie naruszać będzie nietykalność cielesną kopniętego), ale ponieważ w obu przypadkach nie udało mu się trafić funkcjonariusza Policji, dokonanie nie nastąpiło. Uzasadnia to przyjęcie kwalifikacji z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk.

Przestępstwa z art. 288 § 1 kk dopuszcza się sprawca, który cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku. Poprzez „uszkodzenie” należy rozumieć częściowe zniszczenie, spowodowanie powstania defektu (nawet niewielkiego), zepsucie, nadpsucie, nadwyżęcenie, naruszenie (patrz: Małgorzata Kardas-Dąbrowska (w:) Andrzej Zoll (red.), „Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k.”, Zakamycze 2006).

Pojazd marki F. (...) stanowił niewątpliwie „rzecz” w rozumieniu art. 288 § 1 kk, która nie należała do oskarżonego, stanowiła zatem rzecz cudzą. Uszkodzenie płyty zabezpieczającej drzwi tego pojazdu stanowiło natomiast niewątpliwie uszkodzenie tej rzeczy. Oskarżony swoim zachowaniem wypełnił zatem znamiona występkę z art. 288 § 1 kk.

Wymierzając karę oskarżonemu Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu, oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd miał także na uwadze motywację i sposób zachowania się oskarżonego, rodzaj i rozmiar ujemnych skutków przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Czyn z art. 280 § 1 kk, popełniony w warunkach art. 283 kk, zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Zdaniem Sądu, względy prewencyjne i wychowawcze nakazywały wymierzenie oskarżonemu kary za ten czyn w wysokości 2 lat pozbawienia wolności. Po pierwsze, podkreślenia wymaga fakt, iż oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną, w tym czterokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu. Mimo, że za czyny te orzekane były kary bezwzględne, oskarżony najwyraźniej nie wyciągnął z tego odpowiednich wniosków i ponownie dopuścił się podobnego czynu. W tym zatem okolicznościach kara orzeczona wobec niego musi być odpowiednio surowa i dolegliwa, aby powstrzymać go od popełnienia czynów zabronionych w przyszłości. Nadto kara ta musi być adekwatna do stopnia winy oskarżonego. W tym zaś względzie zauważyć należy, iż oskarżony zna reguły porządku prawnego, potrafi odróżnić czyny zabronione od dozwolonych, miał możliwość odstąpienia od realizacji przestępnego zamierzenia w szczególności, gdy towarzysząca pokrzywdzonemu kobieta próbowała go nakłonić do oddalenia się i pozostawienia ich w spokoju, a mimo to oskarżony konsekwentnie dążył do dokonania tego czynu zabronionego. Dodatkowo – zdaniem Sądu – jako okoliczność obciążającą należy potraktować to, że działania oskarżonego skierowane zostały do pokrzywdzonego z wyraźnie widocznymi deficytami intelektu. Sam oskarżony określił pokrzywdzonego jako typową „ofiara”. W istocie wykorzystał ułomność pokrzywdzonego, aby tym łatwiej i pewniej zrealizować swoje przestępcze zamierzenia. Taką osobę oskarżony pozbawił całości posiadanej przez nią gotówki. Na korzyść oskarżonego przemawia natomiast wyrażony przez niego żal z powodu swojego zachowania wobec G. M., aczkolwiek wypowiedzany w chwili, gdy oskarżony świadomy był grożącej mu odpowiedzialności karnej. Nie mogło również ująć uwadze, że wyartykułowanej skrusze towarzyszyła chęć jednoczesnego umniejszenia wagi zdarzenia, w którym doszło do zaboru mienia.

Czyn z art. 222 § 1 kk zagrożony jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3. Zgodnie z art. 14 § 1 kk sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa. W stosunku do obu zarzucanych oskarżonemu czynów z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk, Sąd uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze po 5 miesięcy. Na niekorzyść oskarżonego przemawia wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, przejawiający się w szczególności w intensywności podjętych przez oskarżonego działań, w determinacji, z jaką oskarżony dążył, aby do naruszenia nietykalności doszło. Oskarżony, będąc świadomy, iż jest zarażony wirusami HIV i HCV, próbował kopnąć zakrwawioną nogą funkcjonariuszy Policji, chociaż powinien zdawać sobie sprawę z potencjalnych negatywnych skutków dla zdrowia

policjantów w wyniku kontaktu z krwią osoby zarażonej HIV lub HCV. Okolicznością obciążającą jest także uprzednia karalność oskarżonego za czyn z art. 226 § 1 kk.

Sankcją karną za czyn z art. 226 § 1 kk jest grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Za najwłaściwszą wobec zarzucanych oskarżonemu przestępstw z art. 226 § 1 kk, Sąd uznał kary po 3 miesiące pozbawienia wolności. Podobnie jak w przypadku czynów z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk, również w odniesieniu do czynów z art. 226 § 1 kk, zachowanie oskarżonego cechowało się wysokim stopniem społecznej szkodliwości, w szczególności ze względu na intensywność i upór tych działań. Okolicznością wpływającą na obostrzenie tych kar była uprzednia karalność oskarżonego.

Występek z art. 288 § 1 kk zagrożony jest z kolei karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Sąd odnośnie tego czynu uznał za zasadne wymierzenie oskarżonemu kary w wysokości dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Sąd wziął pod uwagę niewielki zakres zniszczeń poczynionych przez oskarżonego. Okolicznością obciążającą jest niewątpliwie wielokrotna uprzednia karalność oskarżonego za przestępstwa przeciwko mieniu oraz sposób działania sprawcy – wielokrotne uderzanie w płytę zabezpieczającą różnymi częściami ciała świadczy o determinacji oskarżonego w realizacji przestępnego zamiaru.

Na podstawie art. 568a § 1 pkt 1 kpk oraz art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk, Sąd połączył wymierzone oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzekł karę łączną w wymiarze 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Określając wymiar kary łącznej Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 85a kk. Wziął zatem pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Stosownie do treści art. 86 § 1 kk Sąd mógł wymierzyć karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa (w niniejszym przypadku od kary 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 283 kk) do ich sumy (w niniejszej sprawie – kary 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności). Określając wysokość kary łącznej Sąd wziął pod uwagę, iż bliski związek czasowy pomiędzy popełnionymi występkami, w szczególności tymi z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 222 § 1 kk, art. 226 § 1 kk oraz art. 288 § 1 kk. Przemawia to za ukształtowaniem kary łącznej przy zastosowaniu zasady asperacji. Tak ukształtowana kara w sposób dostateczny uświadomi oskarżonemu naganność jego zachowania i zapobiegnie popełnianiu przez niego w przyszłości podobnych przestępstw.

Na podstawie art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary łącznej okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w niniejszej sprawie od dnia 15 grudnia 2014 r. do dnia 4 grudnia 2015 r.

Zgodnie z treścią art. 46 § 1 kk, obowiązującą w dacie popełnienia czynów, i kierując się regułą wyrażoną w art. 4 § 1 kk, Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 283 kk oraz z art. 288 § 1 kk w ten sposób, że zobowiązał oskarżonego do zapłacenia G. M. kwoty 40 zł, zaś Komendzie Stołecznej Policji – kwoty 559,16 zł.

Na podstawie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2015 r. poz. 615, z późn. zm.) i § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461, z późn. zm.) w zw. z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800), Sąd przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. G. kwotę 1.008 zł, powiększonych o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Zgodnie z art. 624 § 1 kpk Sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również gdy przemawiają za tym względy słuszności. Mając na uwadze stan zdrowia oskarżonego, fakt, iż nie posiada on żadnego majątku, ma natomiast na utrzymaniu żonę i trójkę

małoletnich dzieci, Sąd, uznając, że uregulowanie tych należności byłoby nadmiernie uciążliwe, zwolnił oskarżonego od obowiązku ich uiszczenia w całości.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem.